

WIADOMOŚCI KOSZALIŃSKIE

Rok I

Koszalin, Środa 26 września 1945 r.

Nr. 20

Światowy Kongres Związków Zawodowych

W Paryżu rozpoczął się w dniu wczorajszym Światowy Kongres Związków Zawodowych.

Międzynarodowy ruch zawodowy, jednoczący w swoich szeregach miliony robotników z całego świata, może się poszczycić wieloma osiągnięciami, decydującymi o polepszeniu warunków bytowania mas pracujących, niemniej już lata wielkiej wojny 1914 — 1918 wykazały pewne słabe punkty, wynikające z rozbitcia i braku odpowiedniej siły wykonawczej. W okresie cementowania się władzy hitlerizmu w Niemczech różnokierunkowość ruchu zawodowego przyczyniała się do osłabienia oporu klasy robotniczej, wobec nieprzebierającej w środkach, ofensywy faszystów. Międzynarodówka amsterdamska zawiodła. Uchwały powzięte przez nią na kongresie w roku 1936 pozostały niewykonane. W lipcu 1939 roku na następnym kongresie Leon Juheux postawił jasno sprawę bierności sprzyjającej polityce monarchijskiej. Pomimo to program walki z faszysmem i organizacji międzynarodowego systemu bezpieczeństwa nie został opracowany. Przywódcy Międzynarodówki Amsterdamskiej nie wypełnili swoich zadań. Te wszystkie smutne doświadczenia lat ubiegłych stanowią dziś podstawę do budowy silniejszej, opartej na bardziej realnych przesłankach, nowej organizacji międzynarodowego ruchu zawodowego.

Światowa konferencja Związków Zawodowych odbyła się jeszcze w okresie wojny w lutym 1945 r. w Londynie, gromadząc 204 delegatów, reprezentujących 60 milionów robotników z pięćdziesięciu państw. Między innymi poraz pierwszy wzięli w niej udział przedstawiciele: Z.S.R.R. i Południowej Ameryki.

Organizacja rozpoczęta została od konkretnej pracy, dyskusje statutowe, jako mniej istotne odsunięto na plan dalszy. Pomimo wielu trudności znaleziono płaszczyznę porozumienia. Nadzieje, jakie przywiązywała reakcja światowa do słabości nowych form organizacyjnych pozostały niespełnione. Realne osiągnięcie konferencji to ustalenie zasad budowy i działalności światowej federacji Związków Zawodowych. Konferencja w Londynie ustalając zasadę jednolitości i obowiązkowości uchwał przyczyniła się do stworzenia nowej organizacji światowej opartej na realnych fundamentach. Należy to uznać jako zwrotny punkt w międzynarodowym ruchu robotniczym, upoważniający do twierdzenia, że lepsza przyszłość stanie się udziałem szerokich rzesz pracow-

WYNIKI WYBORÓW WE FRANCJI Porażka prawicy i radykałów

Dziś rano radio Paryż podało wyniki wyborów we Francji. W wyborach odniosła zdecydowane zwycięstwo lewica. Stronnictwo radykalne, reprezentowane do tego czasu najliczniej — utraciło kilkadziesiąt mandatów, a zato wzrosły wpływy socjalistów. Korespondent „Timesa” pisze, że naród francuski chce postępu i reform społecznych i dlatego wypowiedział się za lewicowymi ruchami postępowymi. Zdaniem ogółu francuzów radykałowie ponoszą odpowiedzialność za klęskę 1940 roku. Społeczeństwo francuskie utraciło to wielkie zaufanie, jakim do tego czasu darzyło radykałów i tym razem obdarzyło kre-

dytem moralnym socjalistów i komunistów.

Charakterystyczny dla tych wyborów jest duży wzrost wpływów stronnictwa republikańskiego ruchu ludowego, które uzyskało teraz 106 mandatów, a przed wojną było niedużym ugrupowaniem demokratycznym.

Wyniki wyborów są następujące: socjaliści 313 mandatów, radykałowie — 293, komuniści — 93, republikański ruch ludowy — 106, federacja socjalistyczna — 143, związek demokratyczny — 79.

W połowie okręgów żaden z kandydatów nie uzyskał absolutnej większości głosów i w przyszłym tygodniu odbędzie się głosowanie powtórne.

Oświadczenie francuskiego ministra spraw zagranicznych Bidault

Paryż. — Min. Spraw Zagranicznych Bidault złożył obszernie oświadczenie wobec prasy krajowej i zagranicznej, w którym poruszył wszystkie żywotne problemy zagranicznej polityki francuskiej. Bidault podkreślił, że Francja prowadzi wspólną i solidarną politykę z innymi mocarstwami na Dalekim Wschodzie i sprawa Indochin zostanie całkowicie uregulowana po myśli interesów francuskich. Francja stoi na stanowisku oddzielenia Nadrenji od Niemiec. Nie należy

sądzić, że rząd francuski chce te tereny anektować — na Konferencji Ministrów rząd francuski wyjaśnił, że chodzi mu o poddanie tych terenów międzynarodowej kontroli. W sprawie Włoch — Francja — jest za łagodnym ich potraktowaniem. Do Grecji Francja wysłała swoich obserwatorów na wybory, lecz stało się to tylko na skutek życzenia i prośby rządu Wielkiej Brytanii. Stosunki francusko-brytyjskie są również na dobrej drodze.

Z konferencji ministrów w Londynie

Paryż. — Tematem obrad wczorajszej konferencji były 3 sprawy: Austrii, umiędzynarodowienia dróg wodnych w Europie i repatriacji obywateli radzieckich.

Tylko praca zadecyduje o powodzeniu na Zachodzie.

ników zjednoczonych bez różnicy narodowości, rasy, religii i przekonań politycznych.

Opracowany na konferencjach w Paryżu, Waszyngtonie i San Francisco, podstawowy projekt statutu, przewiduje m.in. walkę z międzynarodowym faszysmem, skuteczną obronę przeciwko ewentualnym próbom wywołania nowej wojny — przez stworzenie silnej i efektywnie działającej międzynarodowej organizacji pokojowej. Jednym, z podstawowych, zadań jest, oczywiście, obrona interesów robotników, zrzeszonych w międzynarodowych organizacjach i stworzenie gospodarczych, politycznych i demokratycznych swobód. Związki Zawodowe we wszystkich krajach muszą być oparte na pełnej demokracji i wzajemnej współpracy. Kierownicze organy federacji i wchodzących w jej skład związków pozostawać będą ze sobą w stałym kontakcie i współdziałaniu. Postanowienia władz federacji mają moc obowiązującą.

Układ między U. S. A. i Wielką Brytanią w sprawie ropy.

Londyn. — Wielka Brytania i U. S. A. zawarły układ w sprawie źródeł naftowych. Oba państwa przyjęły obecny stan posiadania za podstawę do współpracy i gwarantują sobie wolny dostęp do rynków na całym świecie. Umowy, zawierane ze wszystkimi krajami będą wspólne.

Znaczenie Związków Zawodowych jest olbrzymie, tak jak wielką była ich rola w zwycięstwie narodów sprzymierzonych. W Jugosławii, w Norwegii i Francji ruch zawodowy podjął poprzez organizacje podziemne bezkompromisową walkę z okupantem.

Polski ruch zawodowy obejmuje około jednego miliona robotników. Jest to potężna siła, która stała się współorganizatorem życia politycznego i gospodarczego oraz ważkim czynnikiem w odbudowie kraju i nadaniu prawdziwie demokratycznych form życiu społecznemu.

Na konferencji w Paryżu Polska reprezentowana jest przez czterech delegatów i czterech zastępców. Reakcja polska po zlikwidowaniu „rządu” londyńskiego nie może przeciwdziałać udziałowi prawdziwych przedstawicieli polskiej klasy robotniczej, której interesy związane są z utworzeniem jednolitej i silnej organizacji światowej.

Rozszerzenie frontu ojczy- stego w Bułgarii

Moskwa. — Do udziału w życiu politycznym Bułgarii została przyjęta partia radykalna, przez co rozszerzyła się podstawa frontu ojczystego. Partia radykalna weszła do współpracy, jako piąte stronnictwo i weźmie udział w nadchodzących wyborach.

Korespondent radziecki pisze, że zmiana ta ułatwi usunięcie niektórych trudności, jakie powstały w Bułgarii. Partia radykalna w 1931 r. była stronnictwem inteligencji, małym liczebnie i w wyborach, jakie odbyły się w tym roku, zdobyła zaledwie 8 miejsc. W ciągu 13 lat partia przeszła szereg zmian i wpływy jej ostatnio wzrosły; przejście jej do współpracy z rządem przyczyni się do osiągnięcia pełnej jednomyślności demokracji bułgarskiej.

Trudności w przygotowaniu traktatu dla Bułgarii

Londyn. — Przygotowanie traktatu pokojowego dla Bułgarii natrafia na trudności, wynikłe z wygórowanych żądań terytorjalnych Grecji. Rząd Z.S.R.R. stoi pozatym na stanowisku, że traktat pokojowy po usunięciu tych trudności należy zawrzeć z obecnym demokratycznym rządem Bułgarii.

Wyjazd delegacji polskiej do Londynu.

Warszawa (Pol). — W tych dniach wyjeżdża do Londynu delegacja polska dla badania przestępstw wojennych, złożona z wybitnych prawników polskich z wiceministrem ob. Chajnem na czele.

Delegacja ta przedstawi pierwszą listę zbrodniarzy wojennych z zbraniami i uszeregowanym materiałem dowodowym. Stosownie do umowy z 8.8. 1945 r. delegacja nawiąże łączność z prokuraturą przy międzynarodowym trybunale do sądenia przestępstw wojennych i będzie wspólnie oskarżać tych przestępców i w tej części, która miała miejsce na ziemi polskiej w stosunku do Polaków.

Delegacja przygotowała 9 pełnych aktów oskarżenia i będzie się domagała wydania niektórych przestępców w ręce władz polskich.

Likwidacja band niemieckich

Warszawa (Pol). — W lasach pod Nimborgiem Milicja Obywatelska rozgromiła niemiecką bandę dywersyjną, uzbrojoną w broń maszynową. Członkowie tej grupy podejrzani są o dokonywanie napadów w okolicy, między nimi znajdował się były wartownik obozu koncentracyjnego w Matthausen.

Druga akcja likwidacyjna tego rodzaju miała miejsce w ub. tygodniu. Niemcy w mundurach wojskowych napadli na zagrodę polskiego osadnika. Zaalarmowana milicja przy pomocy lotników Armii Czerwonej, którzy nadbiegli z pobliskiego lotniska na odgłos walki, ujęła bandę w liczbie 16 ludzi.

Terazniejszość i przyszłość Koszalina

Wywiad z burmistrzem ob. Cz. Mikołajczakiem

Burmistrz Koszalina ob. Czesław Mikołajczak przyjął naszego przedstawiciela którego zobrazował stan miasta, jego potrzeby i możliwości rozwojowe.

Najnowsza historia Koszalina — rozpoczął interesującą rozmowę ob. burmistrz — datuje się od dnia 9-go maja br. kiedy to przybyła z Gniezna grupa operacyjna w liczbę około 500 osób. Działamy ponad 10.000 obywateli z różnych stron Polski. Rozwój ludnościowy, jak widać jest duży. Z każdym dnem napływają nowi osadnicy i główną troską Zarządu Miejskiego jest zapobieganie się nimi, dając im dachu nad głową, odpowiedniego wyżywienia, pracy.

Miasto nasze musi być całkowicie polskie. W tym kierunku zrobiono wiele. Żułki niemieckie napisy, pomniki itp. Na ich miejscu są nazwy polskie.

Pierwszą troską Zarządu Miejskiego było doprowadzenie miasta do porządku. Rosłórka murów, grzących osunięciem, pochłonęła wiele energii. Rosłórka przeprowadzona była ręcznie. W efekcie praca szła powoli. Dzięki życzliwemu stanowisku gen. Więckowskiego uzyskaliśmy pomoc korpusu saperów, który wysadził w powietrze niebezpieczne ruiny. Obecnie cegłę oczyszcza się. Będzie ona użyta do remontu obiektów miejskich, których obecnie zarząd ma 297.

Ciężka sytuacja aprowizacyjna wynika z dwóch powodów: nikłego przydziału produktów i z braku taboru. Zarówno ja, jak i moi pracownicy dokładają starań, aby tę sytuację poprawić. Wiemy, że w Polsce Centralnej przydziału są dużo większe. U nas nie dostaje się nawet 50% przyznanego produktów. Codziennie przechodzą do mnie dziesiątki rozgoryczonych obywateli. Dokąd Zarząd Miejski nie będzie miał 2-3 samochodów ciężarowych, i dokąd w Warszawie nie pomyślą o przydziałach dla Pomorza Zachodniego (z UNRRA) — sytuacja będzie nadal ciężka. Chleba nam prawdopodobnie starczy. Zamiast jest ziemniaków. Tłuszczy wogóle brak. Bagaż w ogrody Koszalina niema jarzyn. Jednostki gospodarcze Wojska Polskiego zobowiązały się dawać mleko dla dzieci i mieszkańców, nawet trochę jarzyn — na przeszkodzie stoi brak samochodów i paliwa.

Dla celów aprowizacji stworzono sieć 12 sklepów rozdziałowych i 3 sklepy niemieckie.

Poważną bolączką miasta, w związku ze zbliżającą się zimą, jest brak opału. Zarząd Miejski wystąpił do Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego o przygotowanie odpowiedniej ilości opału (norma 2,5 kg węgla na głowę — na każdy piec — dziennie). Niestety na przeszkodzie stoi brak pieniędzy. Trudności finansowe Zarządu Miejskiego są b. duże. Pracownicy nawiasem mówiąc — otrzymują pobory systemem zaliczkowym.

Kwestia mieszkaniowa rozwiązywana jest wspólnym wysiłkiem władz komunalnych i społecznych, Czynnik społeczny, z którego jestem b. zadowolony, daje gwarancję bezstronności. Przydzielono dotąd (nowych) samodzielnych mieszkań 1637 i sublokatorskich 410. Mieszkań wolnych jest dużo, ale brak szyb i wewnątrz są zdewastowane. Wogóle problem ten może być rozwiązany tylko przez szybkie i bezwzględne usunięcie Niemców z Pomorza Zachodniego. Boli mnie ten stan rzeczy, że moi obywatele są pozbawieni dachu nad głową, kiedy

niezależni cudzoziemcy — Niemcy — mają luksusowe mieszkania.

Z prac Zarządu Miejskiego należy wymienić obecnie końcowe roboty przy naprawie wodociągów. Za dwa tygodnie najdalej miasto będzie miało wodę na wszystkich piętrach. Tęcza się również pertraktacje w sprawie oświetlenia miasta. Wielkim nakładem energii został oczyszczony stadion miejski, z którego wywieziono ponad 300 wozów śmieci. Park deprowadzony został przez specjalnych ogrodników do porządku i z wiosną będzie pięknie ukwiecony. Chcemy również naprawić gazownię, zmniejszając w 70% Na ten jeden cel trzeba około 5-6 milionów złotych. Cyfra ta, da może ogólnie pojęcie o wielkich potrzebach finansowych miasta.

Co do kwestii sanitarnych, to Zarząd Miejski dysponuje jednym specjalistą lekarzem, 2 kontrolerami i 2 desygnatorami. Według wydanego przeznaczonego rozporządzenia śmiecie muszą być albo palone, albo zakopywane. Ludność Koszalina musi sama dbać o czystość i higienę. Obawa epidemii została zwalczona. Jednak pojawiają się sporadyczne wypadki tyfusu.

Zorganizowano straż pożarną. Działają 25 strażaków i personel biurowy. Do dyspozycji straży są oddane 4 motopompy i wóz strażacki. Na czele straży stoi energiczny ppor. Oldakowski.

W posiadaniu Zarządu Miejskiego jest 4,5 tysięcy ha lasów, z których będzie drzewo opałowe i budulcowe. Są stawy rybne, ale wymagają dużej inwestycji.

W mieście czynne są 3 przedszkola,

2 szkoły powszechne, gimnazjum kupieckie i ogólnokształcące, liceum handlowe i kursy administracyjne. Ma być otwarta Szkoła Muzyczna.

Rozwój życia gospodarczego nie jest pod każdym względem zadowalający. Uderza przewaga interesów konsumpcyjnych (handlowych), mało warsztatów produkcyjnych. Jest fabryka mydła, browar, warszaty samochodowe, traktorowe. Powinno powstać fabryka mebli, smoły i papy, fabryka przetworów rybnych.

Zarząd Miejski obserwuje życie gospodarcze, widzi, że ceny t zw. „wolnego rynku“ są niewspółmierne z zarobkami robotników i urzędników. Będą przeprowadzane kontrole cen. Paskarstwu wydajemy zdecydowaną walkę. Upatruję wielką pomoc przy obniżaniu cen ze strony rozwijającego się życia spółdzielczego reprezentowanego przez „Społem“ „Pioniera“ i Pomorską Centralę Handlową.

Życie społeczne mieszkańców Koszalina wykazuje duże ożywienie. Działają wszystkie partie polityczne i organizacje młodzieżowe. Istnieje Oddział Ligi Morskiej.

W akcji żniwnej brali udział pracownicy Zarządu Miejskiego i obywatele miasta. Zostaliśmy zaszczytnie wyróżnieni dyplomem.

Odnowienie miasta toczyć się będzie według planów, jakie opracuje specjalista do tego powołany referat. Chcemy z Koszalina uczynić znowu rdzennie polskie, silnie zagospodarowane, zorganizowane miasto polskie“

wl. g.

Nareszcie dobre przedstawienie teatralne w Koszalinie

Trupa teatralna 2 oficerskiej szkoły artylerii z Torunia dała trzy przedstawienia, które zdecydowanie wyróżniają się wobec tego, co dotąd widzieliśmy w Koszalinie. Kierownikiem trupy jest por. Zaremba, kompozytor i artysta.

Kobiety — bo od nich należy zacząć — to dziełny „kanonier“ — Murawska (śpiew) oraz zgrabne „kanonierki“ Wolframówna i Wernecka (tańce). Z płci „brzydkiej“ mamy pięknych chłopców: Mastalerzyk, Bojewski, Stępniewski i Kidoń (chór rewiellerów) oraz „jaz-band“: Rychter, Ertel, Kidoń i Kładkowski. Zapowiadał zgrabnie pchor. Mastalerzyk, pozatym autor szeregu sympatycznych piosenek.

Nie sposób z bogatego, dosłownie dwu i pół godzinnego programu, wskazać rzeczy najlepsze. Wszystkie były dobre. Największe brawa otrzymała orkiestra wykonująca własną melodię „Wiśła od Karpat do Bałtyku“. Zasłużone oklaski otrzymała Murawska, która swym melodyjnym głosem opowiedziała i o Warszawie i o tym, w którym się kocha, i o tym, że „był w mundurze“. W dwóch rolach młodej małżonki wykazała dużą wprawę i głębokie zrozumienie dla tego ponurego problemu.

Czego nie było w tym programie. I Wiech odżył, i kuplety warszawskie i tańce w oryginalnych strojach ludowych i dziarskie piosenki żołnierskie i tkliwe „Bajki ezarowne, bajki endowne“.

Sala żywo reagowała. Tak zadowolonej publiczności jeszcze w Koszalinie nie widzieliśmy. P.

Pożegnalny wieczór czwórki revellersów

W poniedziałek w Teatrze Polskim, znana czwórka revellersów i Warsz. Dyw. Kawalerii dała swój ostatni występ. Chłopcy „Idą do cywila“ — i chcieli wesolą piosenką, humorem i muzyką pożegnać Koszalin, który nigdy nie skąpił serca swym ulubieńcom.

Oprócz wesolej czwórki wystąpiła orkiestra i Warszawskiej Dywizji Kawalerii oraz arch-zabawny w piosenkach humorystycznych „najwyższy“ stan Dywizji.

Wieczór wypadł dobrze. Huczne oklaski i kwiaty wręczone sławnej czwórce — były nagrodą za miły występ.

Unieważniam zagubioną legitymację nr 234 na nazwisko Maria Czarnarówna ur. w Warszawie da. 29 VIII.1918.

KRONIKA POMORZA ZACHODNIEGO

Biblioteka w Białogrodzie.

W tym tygodniu odbywa się w Białogrodzie „Tydzień Książki“. Celem tej akcji jest zbiórka polskich książek i fundusów, potrzebnych do utworzenia biblioteki.

Wszystkie organizacje, stowarzyszenia, koła, związki, zrzeszenia, urzędy i instytucje biorą w tej akcji żywy udział. Akcją tą objęty został cały obwód białogrodzki, nie wyłączając miast. Już dziś można znaleźć mówić o olbrzymim powodzeniu tej akcji i o bardzo dobrych wynikach, biorąc pod uwagę odnośnie do społeczeństwa do tej zbiórki.

Zbiórka ta niewątpliwie przyczyni się do zrealizowania zamierzonego planu, mianowicie do stworzenia centralnej biblioteki w Domu Kultury w Białogrodzie oraz biblioteki objazdowej, obsługującej cały powiat.

Wskazaniem byłoby, aby akcja ta, rozpoczęta przez obwód Białogrodzki objęła całe Pomorze i w ten sposób wzmożenie polską kulturę i sztukę na naszych przastarych ziemiach nadrzezańskich.

Kawiarnia Literacka
ul. Zwycięstwa 27
poleca najlepsze ciastka

Akuszerek K. Cegiłkowska
rozpoznała przyjęcia.
Dla niemających opieki w domu rozwiązanie porodów może nastąpić u mnie na miejscu — Koszalin, ul. Czysta 5

Tam, gdzie są „prawdziwi“ pionierzy (IV)

Wzorowa wieś

Udajemy się z Gryfina na objazd powiatu. Bezpośrednie zetknięcie się z życiem daje możliwość uzupełnienia wiadomości, pole obserwacji rozszerza się, a wnioski będą miały charakter bardziej obiektywny.

Pierwszym celem naszej podróży jest miasteczko Banie położone w odległości ok. dwudziestu kilometrów od siedziby obwodu.

Banie robią wrażenie przyje mne, zniszczenie stosunkowo nieduże, czynne są, piekarnie i niewielkie sklepy spożywcze. Ceny nie są wysokie; tu podobnie jak w Gryfinie, obrót pieniężny jest słaby. Za 4 filiżanki mleka i 4 kawałki chleba białego z masłem płacimy 50 złotych. Naprzeciwko piekarni sprzedaje bułki. Dowiadujemy się, że jest tu dużo owoców. Nastraja nas to bardziej optymistycznie.

Nie mniej pracownicy samorządo-

wi, z którymi rozmawiamy oceniają sytuację mniej różowo, niżby się to mogło wydawać z zewnętrznych oznak. Punkt newralgiczny to sprawa poborów, które nie są wypłacane. Pewne rozgoryczenie przebiega ze słów naszych rozmówców, pracują bardzo ofiarnie, sytuacja aprowizacyjna jest nienadzwyczajna, a brak pieniędzy uniemożliwia dokonania niezbędnych zakupów. Wyrażamy pewność, że sprawa ta zostanie, w najbliższym czasie, pozytywnie załatwiona i to wywołuje od razu lepszy nastrój.

Postanawiamy zrobić „wypad“ na wieś. O 6 km. położona Nowa Wieś wprowadza nas w zdumienie. Zabudowania ciągną się na przestrzeni ok. 2 kilometrów. Wszystkie domy niezniszczone, potężne stodoły, stajnie i obory.

Rozmawiamy z osadnikami. Są bardzo zadowoleni. Wszyscy podostawiali ładne gospodarstwa. Zniwa udało się, wprawdzie nie przyszło to łatwo. Dawał się odczuwać brak żywności, ilość krów nie wystarczająca,

ale zadanie swoje wykonali. Poza drobnymi incydentami we wsi panuje spokój, Sprawę zatem bezpieczeństwa uznać można za zadowalającą.

Dawny sołtys Bera i obecny Gramburg chętnie udzielają nam informacji. Wieś liczy 500 osadników. Przybywają wciąż nowi, jest jeszcze trochę wolnych mieszkań. Przybywsze grymaszą, chcieliby mieć tak piękne i obszerne budynki, jak poprzednicy. Bolączką wsi jest brak szkoły. Dzieci do lat 14 jest około 100. Ta sama liczba powyżej czternastu. W tym wypadku nauczyciel jest wprost niezbędny. W Baniach jest nauczyciel — opowiadają sołtysi — ale twierdzi, że mu się nie opłaci uczyć. Ma utrzymanie u żony, czy też przyjaciółki, która jest kierowniczką stołówki.

Czy tak powinno być? — mówią osadnicy — przyłączający się do rozmowy.

Obiecujemy tę sprawę załatwić, natychmiast, po powrocie do Koszalina. W polskiej wsi, w nadgranicznym powiecie, musi być nauczyciel.

(Ob. Kurator życzliwie podszedł do tej sprawy i obiecał załatwić ją szybko).

Pytamy osadników o życie polityczne. Stronnictwa Ludowego narażenie jeszcze niema — odpowiadają, we wsi zawiązała się komórka PPR. Z jej inicjatywy poruszona została sprawa szkoły. Właśnie za chwilę ma się odbyć w tej sprawie publiczne zebranie we wsi, zapraszają nas serdecznie do udziału. Niestety, zapada już zmierzch, musimy być spowrotem w Gryfinie, jutro od rana czeka nas dalsza podróż po powiecie.

Z żalem opuszczamy naprawdę wzorową wieś. Mijając znowu szereg pięknych zabudowań, widząc, duży ruch panujący na ulicy, „rośnie w nas serce“. Te gromady polskich osadników tu nad samą granicą, czy nie mogą napawać nas dumą i radością.

(d. c. n.)

E. Grzybowski

Redaguje Kolegium. — Adres redakcji i administracji: Koszalin, ul. Wyspiańskiego 12.

Ogłoszenia przyjmuje administracja w godz. od 13 — 15. — Za terminowy druk ogłoszeń nie odpowiadamy.

Ceny ogłoszeń: 15 zł. 1 mm. przez 1 szp. w tekście, 10 zł. 1 mm. przez 1 szp. — po za tekstem. Urzędowe 7 i pół zł. przez 1 szp. Ogłoszenia drobne 5 zł. słowo.

Tłoczono w Drukarni Państwowej w Koszalinie przy ul. Czystej nr. 2.

Wydawca: Urząd Informacji i Propagandy.

A. 0393